

Rosyjski rabat gazowy dla Ukrainy w interesie Gazpromu

Arkadiusz Sarna

8 października prezydent Władimir Putin poinformował, że Rosja udzieliła Ukrainie pomocy ekonomicznej w formie sprzedaży gazu ze znaczącą zniżką, w celu uzupełnienia przed zimą zapasów w ukraińskich podziemnych magazynach gazu (PMG). Cena gazu z rabatem wyniosła 260 USD, wobec bieżącej ceny około 400 USD za 1000 m³. Rosyjski prezydent podkreślił, że Rosja po raz kolejny w ostatnich tygodniach pomaga Kijowowi (w końcu września udzieliła 750 mln USD kredytu) mimo „burzliwych dyskusji” wokół możliwego podpisania przez Ukrainę umowy stowarzyszeniowej z UE. Według doniesień rosyjskich mediów, transakcja dotyczy dostaw 5 mld m³ gazu koncernowi Ostchem ukraińskiego oligarchy Dmytro Firtasza, które zostaną odliczone od przyszłorocznej kwoty tego koncernu na import z Rosji (wynoszącej 8 mld m³). Ostchem jest największym prywatnym importerem gazu na Ukrainę; we wrześniu br. Firtasz zapowiadał, że planuje do końca listopada zwiększyć swoje zapasy surowca w ukraińskich PMG z niespełna 1,5 mld do 6–6,5 mld m³. Dostawy 5 mld m³ gazu z ponad 30-procentowym rabatem w stosunku do ceny obowiązującej w kontrakcie oznaczałyby utratę przez Gazprom zysku w wysokości ok. 700 mln USD. Według mediów rosyjski koncern zagwarantował sobie prawo odkupienia gazu przekazanego Ostchemowi po preferencyjnej cenie, np. w przypadku niewykorzystania go w sezonie zimowym.

Komentarz

- Ukraińskie zbiorniki gazu stanowią istotne ogniwo systemu tranzytu rosyjskiego gazu do Europy – wykorzystywane m.in. do uzupełniania dostaw w przypadku zwiększonego poboru gazu z Europy. Strona rosyjska od miesięcy domagała się od Ukrainy zwiększenia zapasów w PMG do poziomu ok. 20 mld m³. Kijów oświadczył jednak, że dla stabilności tranzytu wystarczy ok. 16 mld m³ (na koniec września w PMG zgromadzono ok. 15 mld m³), a jeśli Gazprom uważa inaczej, to powinien sam sfinansować zakup różnicy (wbrew praktyce poprzednich lat, kiedy to Naftohaz finansował zakup takiego gazu). Transakcja z Ostchemem w praktyce rozwiewa obawy o stabilność dostaw surowca dla odbiorców europejskich w przypadku wystąpienia mroźnej zimy.
- Zniżka za gaz, prezentowana przez Rosję jako „pomoc dla Ukrainy”, leży przede wszystkim w interesie Gazpromu, który zabezpiecza w ten sposób stabilność swoich kontraktów z europejskimi odbiorcami, a także unika wysokich kosztów za magazynowanie gazu w ukraińskich PMG (latem br. Kijów 4,4-krotnie podniósł stawkę za tę usługę). Zyskuje również Ostchem Dmytro Firtasza, wieloletniego partnera

biznesowego rosyjskiego koncernu, który może zarobić wysoką marżę dzięki sprzedaży gazu po sezonie zimowym. Ukraina zyskuje zaś na mniejszych wydatkach walutowych na import rosyjskiego gazu. Gazowy rabat nie poprawi zaś bardzo ciężkiej sytuacji finansowej Naftohazu.

- Moskwa wykorzystała transakcję gazową z Ostchemem i kredyt bankowy do demonstracji korzyści, jakie Ukraina może odnosić ze współpracy dwustronnej, a które jaskrawo kontrastują ze stratami, jakie rzekomo poniesie po podpisaniu umowy stowarzyszeniowej. Zmieniając taktykę i retorykę wobec Ukrainy, Moskwa wciąż próbuje wpłynąć na decyzję Kijowa ws. umowy z UE, w tym na osłabienie argumentacji ukraińskich zwolenników integracji europejskiej.